



„Jestem zadowolona, że mogę promować swoją małą Ojczyznę” - mówi Bernadetta Ćwiklak, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich w Szałkowie

data aktualizacji: 2023.07.13



W cyklu "Najważniejsi są ludzie" w tym miesiącu zaprezentujemy Państwu działalność Koła Gospodyń Wiejskich w Szałkowie. Jest jednym z najstarszych kół działających w naszej gminie. Z przewodniczącą koła Bernadettą Ćwiklak rozmawiał Robert Jankowski.

Pani Benia, jak nazywają ją przyjaciele, jest znana w całej gminie ze swojego zaangażowania w działalność społeczną. "Działalność w Kole Gospodyń Wiejskich to dla mnie zaszczyt. Jestem zadowolona, że mogę promować Szałkowo, swoją „małą Ojczyznę” oraz całą naszą gminę”, mówi.

Robert Jankowski: Jesteście jednym z 12 Kół Gospodyń Wiejskich działających na terenie gminy Hawa. Jak rozpoczęła się Wasza przygoda?

Bernadetta Ćwiklak: Nasze koło istniało już bardzo dawno. Należała już do niego mama mojego męża. To było na przełomie lat 70. i 80. Pierwszą przewodniczącą była pani Stefania Szulc. Później nastąpiła przerwa.

RJ: Koło się rozpadło?

BĆ: Tak, nasza działalność jako koła została zawieszona, a około roku 2007 nastąpiła reaktywacja koła. Należały do niego m.in. panie Ada Kowalska i Jadwiga Ciałek. Było nas wtedy przeszło 21 osób. Pierwszą przewodniczącą po reaktywacji była pani Bogumiła Dudulska, ale funkcję tę pełniła krótko. A ja byłam jej zastępczynią. W tym samym roku, po rezygnacji pani Bogumiły, ja zostałam przewodniczącą.

RJ: Jakie były Wasze pierwsze działania?

BĆ: Wtedy sołtysem był Mirek Kowalski, który mnie zaangażował w pracę społeczną. Byłyśmy współorganizatorami wydarzeń w sołectwie, takich jak: Dzień Dziecka, Dzień Kobiet i inne tego typu imprezy dla mieszkańców Szalkowa. Później pomagałyśmy również dwukrotnie organizować wyścig rowerowy naokoło Jezioraka. Zapewniałyśmy posiłki dla uczestników. To było duże wyzwanie, bo grupy były bardzo liczne: 200 - 350 osób. Ta działalność pozwalała nam na zebranie środków na funkcjonowanie koła. Ponadto organizowałyśmy przyjęcia weselne i komunie.

RJ: Ile członkiń liczy obecnie Wasze koło?

BĆ: Czynne są cztery osoby, ale jak robimy coś większego, to są osoby dochodzące, które nas wspomagają. Tak jak obecnie, zwłaszcza że nie mamy teraz świetlicy (obecnie budowana jest nowa świetlica). Przy organizacji „Spotkań z folklorem” wspomagać nas będą panie z KGW Tynwałd.

RJ: Zapytam jeszcze, jaka jest struktura wiekowa w Waszej organizacji?

BĆ: Kiedyś na początku były dziewczyny młodsze. Obecnie młodsze panie nie chcą się zapisywać. Jesteśmy specyficzną miejscowością. Dużo mamy mieszkańców tzw. napływowych, którzy nie utożsamiają się z Szalkowem.

RJ: Czy młodzież angażuje się w działalność koła?

BĆ: Obecny sołtys próbował nam pomóc w przyjmowaniu nowych pań do naszego koła, ale młodzi ludzie dzisiaj nie mają tyle cierpliwości i łatwo się zrażają. Zdarza się czasami zawiść i niezrozumienie, że ktoś może coś robić społecznie, „za darmo”.

RJ: Z jakimi problemami według Pani w dzisiejszych czasach przychodzi mierzyć się takim organizacjom jak Koła Gospodyń Wiejskich?

BĆ: Według mnie często jest to brak zrozumienia dla naszej działalności i uleganie negatywnym stereotypom.

RJ: Czy Pani zdaniem tradycja i regionalizm w dzisiejszych czasach to istotna sprawa?

BĆ: Dla mnie powinna być i jest bardzo istotna. Wszyscy powinniśmy tę tradycję promować i chronić ją od zapomnienia.

RJ: W jaki sposób ludzie reagują na to, co Panie robią? Czy są oni zadowoleni z tego, że na różnych wydarzeniach publicznych pojawiają się stoiska z typowo regionalnym jedzeniem?

BĆ: Większość ludzi przyjmuje nas z entuzjazmem. Chętnie odwiedzają nasze stoisko. Panuje obecnie moda na tradycyjne, regionalne potrawy.

RJ: Jakie są pozytywy bycia w Kole Gospodyń Wiejskich?

BĆ: Dla mnie to jest zaszczyt. Jestem zadowolona, że mogę

promować Szałkowo, swoją „małą Ojczyznę” i również całą naszą gminę. Czasami jest mi przykro, że w tak dużej miejscowości, jaką jest Szałkowo, tak mało ludzi się angażuje. Kiedyś nikt mi nic nie dawał, ale ja byłam zadowolona, że mogę coś zrobić, pomóc. Zapraszam do naszego koła wszystkich chętnych. Nawet osoby starsze. Przyjdźcie do nas posiedzieć, wypić kawę, porozmawiać albo i nawet pośpiewać! Ja będę wtedy naprawdę szczęśliwa. Poza tym jest to wspaniały sposób na integrację i zacieśnianie więzi sąsiedzkich.

RJ: Z jakich inicjatyw jesteście najbardziej dumni?

BĆ: Cieszę się, że dotrwaliśmy do teraz, że wciąż jest w nas ten entuzjizm i chęć do działania. Mam nadzieję, że jeszcze trochę podziałam (śmiech).

RJ: Kto z Wami współpracuje?

BĆ: Obecny sołtys wraz z radą sołecką, wcześniej również poprzedni sołtysi. Współpracujemy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, z innymi kołami, na które również możemy liczyć. Przykładem może być organizowany u nas festiwal folklorystyczny, gdzie do pomocy zaoferowały się dwa koła: z Tynwałdu i Nowej Wsi. Ściśle współpracujemy z Urzędem Gminy. Zawsze też możemy liczyć na pomoc Pana Wójta Krzysztofa Harmacińskiego. Nigdy nie usłyszałam od niego „nie”. „Jak Wy dla Nas, to i My dla Was” (śmiech).

RJ: Jakie są Wasze największe sukcesy?

BĆ: Najbardziej szczęśliwe byłyśmy, jak zajęłyśmy I miejsce w konkursie wieńcowym. Wykonałyśmy wieniec z orłem. Muszę się przyznać, że w wykonaniu tego wieńca

pomógł nam wczasowicz ze Zduńskiej Woli, który był u mnie na wczasach. On był bardzo zdolnym artystą. Ponadto w konkursie kulinarnym organizowanym podczas pierwszej edycji Święta Indyka w Nowej Wsi zajęliśmy I miejsce za gulasz z kaszą. Jaka ja byłam szczęśliwa!

RJ: Działacie również społecznie i charytatywnie. Jakie to były działania?

BĆ: Organizowaliśmy Dzień Dziecka, Dzień Seniora, Dzień Kobiet, Dzień Matki, pikniki dla dzieci. Od początku bierzemy również udział w akcji "Torty dla WOŚP".

RJ: Jakie macie plany na przyszłość?

BĆ: Bardzo trudne pytanie. Chciałabym przekazać „stery” młodszym. Mamy na oku jedną panią.

RJ: Czego mogę Państwu życzyć?

BĆ: Jak to mówią, pomyślności! Aby był nowy zarząd koła i była kontynuacja naszej działalności. Żeby koło dalej istniało.

RJ: I tego w imieniu swoim własnym i wójta gminy Krzysztofa Harmacińskiego Paniom życzę. Proszę również przyjąć serdeczne podziękowania za Wasze zaangażowanie na rzecz gminy Iława i lokalnej społeczności oraz za promowanie gminy.

Wywiad przeprowadził Robert Jankowski, UG w Iławie.

~~galeriaspc~~8487~~

Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/71456-jestem-zadowolona-ze-moge-promowac-swoja-mala-ojczyzne-mowi-bernadetta-cwiklak-szefowa-kola-gospodyn-wiejskich-w-szalkowie>